

SŁOWO

WILNO, Sobota, 16 kwietnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odjęciem od domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80258. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepietkowskiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Mjchalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarzki.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 15.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 3
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch“.

Dziennikarz a polityk

Po kilku artykułach, w których pisałem, że polityka francusko-niemieckiego porozumienia płynie z nurtem historii, że nietylko trudno się jej opierać, lecz należało ją zawczasu przewidzieć, że zresztą polityka inna, a mianowicie ta, którą próbował p. Tardieu z państwami nadnadańskimi okazywać się dla nas bardziej szkodliwą i niemięcej niebezpieczną — po tych artykułach, znów mimowoli pamięć się zwraca ku najwybitniejszej postaci w akcji uzgadniania franko-niemieckich interesów, ku Arystydesowi Briandowi.

Wielbię Brianda za to, że był wielkim patriotą, nie mam do niego żalu za to, że był szowinistą. Wielbię go jako człowieka nietylko rozumiejącego wojnę, lecz swoją intuicją przenikającego sekrety powodzenia w technice wojennej. On to przecież kazał przed wojną podnieść zapotrzebowanie armat francuskich z 75 na 1500 pocisków, czego nie żądali generałowie, a co odrazu w pierwszych dniach wojny okazało się zbawienne. Gdyby nie Briand, już w pierwszych tygodniach wojny armaty francuskie nie miałyby czym strzelać. On Briand razem z Churchillem wbrew partemur zdanu generałów przeforsował ekspedycję na Bałkany, z której urodziło się zwycięstwo koalicji. Złamanie bułgarskiego frontu było przerwaniem niemieckiego żelaznego pierścienia.

Ale natomiast mdło mi się robi, gdy czytam zachwyty „Robotnika“ nad Briandem. Do PPS. winny należeć wyłącznie stare wykrywane panny. Już mu renegatowi, zaprzastał zapamiętanie, już nie chcą o tem myśleć, że Briand to był pierwszorzędnym zaprzaniec międzynarodowego obozu socjalistycznego... Ach Boże! Briand szczyt pacyfisty, Briand demokrata, Briand parlamentarzysta i obrońca swobód parlamentarnych, swobody prasy!

Wyszła niedawno ciekawa książka francuska pt.: „Tajemnice cenzury wojskowej podczas wojny“. Jej autorzy byli jako podoficerowie, czy oficerowie subalterni członkami cenzury paryskiej i opowiadają pomiędzy dykteryjkami moc faktów, które płoną jaskrawością rurek neonu przed obrazem największego dramatu świata. Cenzura wprowadzona była dla celów wojskowych: Niemcy rzucali bomby, gdyby gazety wskazywały miejsce, w które bomby upadły — lotnik nieprzyjacielski zyskiwałby źródło informacji o skuteczności swoich strzałów. Tego rodzaju przykłady mówią o nieodzowności cenzury wojskowej podczas wojny. Rozumiemy też, że Francja znajdowała się w tem położeniu, że musiała prasie swej narzucić drugi rodzaj cenzury, tak zwanej cenzury „diplomacyjnej“. Ale wielu ministrów oświadczało, że nie będą tej cenzury wykorzystywali w celach „politycznych“, to znaczy tarć kulturalnych, przesilen ministerjalnych, posunięć międzypartyjnych itd. Wielu z tych, którzy się tak zarzekali, robili to później bardzo starannie. Mistrzem w krepowaniu prasy za pomocą cenzury dla celów osobisto-politycznych był właśnie Briand.

Kiedy u Brianda zanosiło się na rekonstrukcję gabinetu, to do ostatniej chwili nie można było o tem pisać. Cenzura za czasów Brianda była dokuczliwa, przyczepna, niemożliwa. Można mieć różne zapatrywania na cenzurę, lecz przecież rządy parlam. bez prasy funkcjonować nie mogą. Tymczasem Francja pozostawiła sobie na czas wojny rządy parlamentarne, a Briand był mistrzem gry kulturalowej i jednocześnie Briand dusił prasę. We wspomnianej książce spotykamy zabawny epizod, jak cenzura Briandowska kreśliła notatki, że teatr wznowi przedstawienia „Córki Rolanda“ patriotycznej sztu ki Henryka de Bornier. — „Dlaczego?“ — zapyta się czytelnik polski. Chodziło o to, że Briand często odwiedzał apartament siostry króla Konstantego greckiego i zarzucano mu, że na sprawy greckie patrzy przez jej okulary. Zarzuty te powtórzył później sam Poincaré. Książniczka była córką... Rolanda Bonaparte.

Dziennikarz, dochodzący do stanowiska kierowniczego, często nie może w czyn tego wprowadzać, co uprzednio głosił. Tylko ludzie, nie znający kłótek maszyni państwowej, sądzą, że dziennikarz, który zostaje ministrem, trzyma się litery poprzednio przez siebie pisa-

nych artykułów. Zwłaszcza we Francji, gdzie w dziennikarstwie wszystkie chwytty uważa się za dozwolone.

Clemenceau w czasie wojny zabawił się jak zwykle w wywracanie gabinetów ministerjalnych, oraz wydawał pismo p. t. „Człowiek Wolny“. Artykuły sam pisał, krwią mieszaną z jadem. Bił od nich płomień patriotyzmu, który palił czasami rząd francuski. Skutkiem szukan cenzury, Clemenceau zmienił tytuł swej gazety na „Człowiek skutny“ i dalej w niej zwał Niemców, rządy Vivianiego, Brianda, Ribota i Painlewo oraz cenzurę wojenną.

Nareszcie w dniu 15 listopada 1917 r. Clemenceau w swoim „Człowieku skutym“ napisał wściekły artykuł przeciw cenzurze:

„Rządzić Francją można tylko wśród jasnego dnia! Jest to nakazem pierwszych rządów republikańskich! Dzielny jasny i wielka gra, oto powinny być podstawy rządów Republiki Francuskiej. Cenzura może być wprowadzona, lecz chyba tylko po skończonej wojnie“.

W kilka godzin później Prezydent Republiki wezwał p. Clemenceau do siebie i Clemenceau został ostatnim, zwyciężkim, premierem Francji.

Urzędnicy cenzury w nocy z 15 na 16 listopada uważali, że pracują po raz ostatni. Szef cenzury major Nusillard udał się skoro świt do premiera, aby się mu przedstawić i... pożegnać.

Clemenceau wybuchł śmiechem. „Znieść cenzurę! Kompletnym idiotą jesteś nie jestem... Nigdy!“

Później za Clemenceau francuska wojenna cenzura nietylko działała sprawnie, lecz gdy przyszło przełamanie frontu bułgarskiego, to gazetom francuskim nie wolno było jednego słowa pisać o warunkach zawieszenia broni, narzuconych Bułgarii. Nie wolno było im pisać o wielkim znaczeniu zwycięstwa na froncie bułgarskim, nie wolno było, broń Boże, domyślać się, że to jest początek końca wojny; — zwycięstwo wa nie tylko prolog, lecz akt pierwszy. Bo ekspedycja bałkańska, zwycięstwo nad Bułgarią, było dziełem innego ministra cywilnego, jak to z pewną perswersją raz jeszcze podkreślał, osobiste i polityczne przeciwnika Clemenceau... Arystydesa Brianda. Cat.

„Germania“ z (12-IV), pisze, że fundamenty polskiej polityki zagr., polegające na przymierzu polsko-francuskim, doznały poważnego zachwiania. Polska, zdaniem dziennika, może już tyle z tego wywiadu wynioskować, że byłoby wskazaniem rozemnieć się także za innym oparciem, a nie tylko polegać na Francji; takim mogłoby być porozumienie z Niemcami i „ono dopiero byłoby właściwe“. Gdyby wszyscy odwołali się do rozsądku, byłoby zupełnie możliwe przeprowadzenie linii, porozumienia z Paryżem przez Berlin do Warszawy.

MARZAŁEK PIŁSUDSKI W RUMUNJI

WIZYTA JU KRÓLOWEJ MARJI

BUKARESZT. PAT. — Marzałek Piłsudski był w dniu 15 bm. przyjęty przez królową Marię, która odjeżdża wieczorem do Białogrodu w odwiedziny do swej córki, królowej jugosłowiańskiej.

OPTYMIZM STIMSONA

PARYŻ. PAT. — Sekretarz stanu spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Stimson, udzielił wywiadu przedstawicielowi prasy amerykańskiej oświadczając m. in.: To, że podczas mego pobytu we Francji jest obecny Kellogg, który wspólnie z Briandem ułożył projekt paryski, wydaje mi się tem lepiej wroczącym, że pakt Briand-Kellogg stanowią wspólność wysiłków obu krajów. Jestem przekonany — mów-

Król Hedżasu przyjedzie do Polski

WIEDEN. PAT. — „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: Król Hedża su Faysal przybył z podsekretarzem stanu spraw zagranicznych do Neapolu. Zamierza on odwiedzić Austrię,

Demonstracje i bójki w Niemczech

AKCJA POLICYJNA PRZECIWKO ODDZIAŁOM SZTURMOWYM HITLERA TRWA W DALSZYM CIĄGU

BERLIN. (Pat). Akcja policyjna przeciwko oddziałom szturmowym narodowych socjalistów wywołuje w licznych ośrodkach miejskich protesty. O poważnych manifestacjach, połączonych ze starciami między narodowymi socjalistami a komunistami donoszą z Kamienicy. Doszło tam do wymiany strzałów, przyczem jedna osoba została ciężko ranna, a kilka lżej.

Policja interwenjowała, używając

pałek gumowych. Hitlerowcy zablokowali gmach miejscowego organu socjal-demokratycznego „Volkstimme“, usiłując kilkakrotnie wtargnąć przymocowaną do wnętrza. Również we Wrocławiu trwały przez całe popołudnie manifestacje uliczne narodowych socjalistów.

Na jednym ze zgromadzeń był przywódca Grenzschutzu por. Heines oświadczył, że nie może przyjąć odpowiedzialności za ewentualne wy-

kroczenia ze strony swych podkomendnych w ciągu dni następnych. Krwawe starcia uliczne miały również miejsce w godzinach wieczornych.

W Karlsruhe policja aresztowała 20 hitlerowców. Ulicami miasta przeciwną demonstracyjnie pochód szturmowców. W Darmstadtzie policja konfiskowała znaczne zapasy broni, sprzętu wojennego i obciążających dokumentów, dotyczących organizacji i nielegalnych poczynań oddziałów szturmowych.

Kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej zamierza wystąpić ze skargą do Trybunału Rzeszy z powodu skonfiskowania w czasie akcji policyjnej materiałów, należących rzekomo do stronnictwa, nie zaś do oddziałów szturmowych.

HUGENBERG PROTESTUJE
BERLIN. (Pat). Przewodniczący stronnictwa niemiecko - narodowego Hugenberg ogłasza odezwę, protestującą przeciwko rozwiązaniu oddziałów szturmowych narodowych socjalistów. Dekret prezydenta Rzeszy Hindenburga nazywa jednostronnym, wyzywając do obalenia obecnego systemu w wyborach pruskich.

Chiny znowu skarżą Japonię PRZED LIGĄ NARODÓW

MEMORANDUM CHIN

ZWIĘKSZENIE GARNIZONÓW

GENEWA. PAT. Delegacja chińska złożyła sekretarzowi generalnemu obszerny memorandum o sytuacji w Mandżurji. W piśmie, wystosowanym przy tej okazji do sekretarza generalnego, delegat chiński oświadczył, że zarządzenie, powzięte przez rząd chiński w sprawie wykonania rezolucji Rady Ligi, zostały unicestwione przez rząd japoński i że ten ostatni ponosi odpowiedzialność za obecny nie normalny stan w Mandżurji, wyniki z niewykonania przez Japonię rezolucji Rady.

GENEWA. PAT. Wzłąd za memorandum o sytuacji w Mandżurji delegacja chińska złożyła dziś drugie memorandum, poświęcone omówieniu rokowań o rozejm, które miały miejsce w Szanghaju między 4 marca a 9 kwietnia. Memorandum w konkluzji stwierdza, że formuła w sprawie wycofania wojsk japońskich do koncesji międzynarodowej w okresie 6-miesięcznym nie zadowalała rządowi chińskiego.

JAPONIA PRZECIWKO PRZENIESIENIU ROKOWAŃ

TOKJO. PAT. Według informacji z kół międzynarodowych, delegacja japońska w Genewie na zlecenie swego rządu odmówiła wzięcia udziału w komisji 19 Rady Ligi Narodów przy omawianiu sytuacji chińsko - japońskiej. O ileby komisja ta przychyliła się do żądania Chin zbadania sprawy warunków rozejmu, ustalonych w rokowaniach szanghajskich.

Japonia uważa powyższe żądania Chin za manewr, zmierzający do uchYLENIA się od zawarcia układu w Szanghaju. Japonia jest gotowa przedstawić Lidze Narodów przebieg rokowań szanghajskich, ale stanowczo odmówi swej zgody na przeniesienie rokowań rozejmowych do Genewy.

TOKJO. (Pat). Wobec strat, poniesionych przez oddziały japońskie w walkach z bandytami wysłane zostały z Korei do okręgu Czin-Czou świeże oddziały dla wypełnienia powstałych luk. Zarządzenie powyższe stoi w związku z zapewnieniem większego bezpieczeństwa dla mandżurskiej komisji ankietowej, która ma przybyć do Czin-Czou.

Gwałtowne wybuchy wulkanów w Ameryce Południowej

KRYZYS WULKANICZNY DOPIERO SIĘ ROZPOCZĄŁ

WYWIAD Z PROF. GEOLOGI MIECZY LIMANOWSKIM

Katastrofa wulkaniczna w Południowej Ameryce obejmująca trzy republiki: Argentynę, Chile i Urugwaj zaimuje uwagę całego świata. Dymiące wulkany Andów obrzucają śmiercionośną lawą miasta i żywe lądy, przekształcając bogatą, żyzną krainę w pustkowie otę temat tysięcy artykułów w prasie całego świata i rozmów. Temat najaktualniejszy dla wszystkich.

Przechodząc około cukierni Rudnickiego widzimy sylwetkę p. Mieczysława Limanowskiego, który jest profesorem geologii.

Za chwilę siedzimy już przy stole.

Panie Profesorze proszę nam wyjaśnić przyczyny katastrofy wulkanicznej w Ameryce Południowej. Czy należy się spodziewać dalszej działalności wulkanów — słowem jaknajwięcej.

— Jako, tak zaraz — na kolanie, bez mapy, bez przygotowania?

— Tak.

Po chwili namysłu nasz Szanowny informator mówi:

— Jeżeli chodzi o Amerykę Południową to na zachodnim jej wybrzeżu mamy Andy, jak wiadomo najeżone wulkanami. Od czasu do czasu któryś z nich wybucha. Obecnie mamy taki przypadek, że kilka sąsiadujących z sobą wulkanów działają jednocześnie. To właśnie pogorszyło sytuację, gdyż siła wybuchów jest znacznie większa.

— Czemu się tłumaczy, że „drze-miące“ wulkany raptem ożywają się i tryskają ogniem?

— W tym wypadku można tak tłumaczyć. W głębiach, mniej więcej 40 kilometrów pod Ameryką Południową gromadzi się magma (ognista lawa). Na skutek stopniowego obniżania się wschodniego wybrzeża i podnoszenia się zachodniego Ameryki Południowej magma ta przesuwa się w kierunku zachodnim pod ziemią i natrafiając na pęknięcia skorupy ziemnej wzdłuż Oceanu Spokojnego (łańcuch Andotów) wytryska na wierzch w formie lawy. Lawa ta w zetknięciu się z wodą eksploduje i w ten sposób powstaje piasek i popiół wulkaniczny, o czym podaje prasa. Wiatr rozsiewa ten popiół.

Równocześnie z lawą wydostają się na powierzchnię gazy, które wśród detonacji wydzielają się z tej lawy.

— Ciągłe się czyta... krwawy deszcz, brumnaty pył... czerwony pył, czemu się to tłumaczy?

LONDYN. (Pat). Z Buenos Aires donoszą o nowych wybuchach wulkanów w Andach w północnej Argentynie. Wulkan Las Zanas w prowincji Salta, który uważano był za wygasły, dziś rano znajdował się w stanie gwałtownej erupcji. Mieszkańcy miejscowości Chicoana, położonej u stóp wulkanu, uciekają w popłochu przed gradem kamieni, jakie wulkan z siebie wyrzuca. Na przestrzeni kilku mil skorupa ziemska jest popękana.

W południowej Argentynie w stanie ożywionej działalności znajdują się wulkan Las Yeguas, zagrażający życiu mieszkańców miejscowości Quilino i La Rioja. Szef chilijskiej stacji meteorologicznej oświadczył dziennika-

— Świeża lawa, która wchodzi w stare krateru rozrywa je i wysadza w powietrze. Ponieważ stare krateru składają się z lawy zwietrzałej, w owych okolicach czerwonej, przeto popioły z tych rozpadłych starych wulkanów są czerwone.

— Wzruszająco, wydziela zawsze tylko szarą lawę. Etna też.

— Czy były już podobne katastrofy w Am. Południowej?

— Było ich wiele, największy zdaje się w 17 wieku. Wówczas najczynniejszym był Aconcagua.

Jaka jest i czy jest wogóle perjdyczność wulkanów trudno powiedzieć. Są one równie tajemnicze jak i europejskie, włoskie.

— A czy nauka pozwala obliczyć kiedy należy spodziewać się wybuchów?

— Prawie nie. Wybuchy wulkanów zaskakują zawsze ludzką, zwłaszcza, że niektóre, uważane za wygasłe, raptem zaczynają działać.

Ważnym najbardziej znany wulkan — Wezuwjusz. I dziś jeszcze niewiadomo kiedy wybuchnie jakkolwiek są pewne prognozy, które zbierane na miejscu przez obserwatorów, pozwalają przewidywać. Ale to może być brane pod uwagę tylko tam, gdzie jest stałe obserwatorium.

— Pan Profesor zaznaczył, że przyczyną wybuchu wulkanów w Am. Południowej było przesunięcie się magny. Czy mogą być jeszcze inne przyczyny?

— Na wybuchy wulkanów oddziaływać może częściowo księżyc, tak samo jak oddziałuje na morze tworząc przypływy i odpływy. Tego rodzaju przypływy magmy podziemnej w pewnych wypadkach mają napewno związek z księżycem.

Ksawery Dunikowski Laureatem nagrody artystycznej m. st. Warszawy

WARSZAWA. PAT. — Sąd konkursowy nagrody artystycznej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 15 bm., pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Miejskiej Józefa Zadora-Szwajcera, przyznał nagrodę artystyczną na rok 1932 artyście-rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu. Wysokość nagrody wynosi 10 tysięcy zł.

AFERA P. HANAU

PARYŻ. PAT. — Minister finansów Flandin przesłuchiwał był wczoraj w sprawie pani Hanau przez sędziego śledczego Peyra. Rozmowa trwała godzinę i toczyła się około zarzutów przeciwko pani Hanau w sprawie wykradzenia dokumentu z gabinetu ministra finansów.

Minister oświadczył, że po powrocie z Londynu dowiedział się o ogłoszeniu w czasopiśmie „Forces“ wyjątków z raportu prefekta policji paryskiej oraz o oświadczeniu pani Hanau, jakoby raport miał pochodzić z Ministerstwa Finansów, skąd pani Hanau miała ten dokument wydosłać. Następnie minister oświadczył, że otrzymał ten dokument osobiście od prefekta policji i po przeczytaniu schował go do szuflady, od której też minister posiada klucz. Po sprawdzeniu, czy wszystkie inne egzemplarze znajdują się we właściwych miejscach, minister zabrał się do poszukiwań i skonstatował, że raport znikł z jego gabinetu.

Dalej minister oświadczył, że nie może podejrzewać nikogo ze swego otoczenia, jak również dać jakichkolwiek wyjaśnień, któreby skierowały śledztwo na właściwe tory.

zom, że nie należy ludzię się co do tego, że kryzys wulkaniczny dopiero się zaczął i będą mu towarzyszyły nowe trzęsienia ziemi.

PARYŻ. (Pat). Komunikat oficjalny rządu chilijskiego donosi, że w republice chilijskiej nie było w Kordyljerach ofiar w ludziach, straty zaś materialne nie zostały dotychczas obliczone. Wulkan Quilzapo, będący jednym z najbardziej niebezpiecznych wulkanów w Kordyljerach chilijskich, zaczął znowu działać. Z rozmaitych okolic Argentyny donoszą, że silne wstrząsy sejsmiczne dały się odczuć ubiegłej nocy, zwłaszcza w Kordyljerach. Straty materialne są nieznaczne.

Faktem jest np., że wszystkie wybuchy Wezuwjusza, które znamy i które mogliśmy badać na starych rysunkach miały miejsca w pełnię księżyca.

— Jaki jest charakter wulkanów działających obecnie w Ameryce Półn.?

— Charakter ich jest zupełnie podobny do wulkanów włoskich (Wezuwjusz, Etna) z tą tylko różnicą, że pasmo Kordyljerów jest wyższe od Andów i, że wulkany włoskie nie są na czubkach gór podczas gdy amerykańskie leżą na najwyższych grzbiatach.

— Jak długo trwać może wrzenie wulkanu?

— Wulkany mają pewien proces trwania. Po pierwszych, wielkich paroksyzmach, polegających na tem, że lawa wydobywa się, następują chwile spokoju, poczem ostatni paroksyzm, w trakcie którego budynek (stożek wulkaniczny) podminowany przez eksplozję i wytrysk lawy wali się z powrotem do krateru.

Chwila ta rodzi wielkie popioły i prawdopodobnie cała katastrofa, sygnalizowana przez gazety, należy nie do początkowego działania wulkanu, a tylko ostatniego — o czym świadczy popiół będący materiałem zwalonych kraterów.

Podobnie kończy wybuch Wezuwjusz przykrywając pola popiołem, nieraz na kilka metrów.

Te popioły pokrywające powierzchnię są zabójcze przez to, że zabierają wilgoć z powietrza i tworzą pustynię. Z braku wody i zieleni ginie świat organiczny. To jest właśnie obecnie udziałem żywych krain.

W. T.

Skomplikowany proces i jego niespodzianki

ROZPRAWA O ZABÓJSTWO Ś. p. S. WACŁAWSKIEGO

SALA, OBRONCY I OSKARZENI.

Publiczność jest tak wielka, że przewodniczący w pewnym momencie każe usunąć z sali sądowej tych wszystkich, którzy nie znaleźli miejsca, wypełniają przeście i tłoczą się nawet przed balustradą. Czy na publiczności świadczą o doniosłości procesu? O jego, jak chcą niektórzy politycznym znaczeniu? Czy też chodzi o wytworzenie pewnej podniecającej atmosfery? Myślę, że raczej to drugie. Istotnie, należy podkreślić nerwowość sali.

Dziennikarzy dużo: zajęli 3 stoliki. Znaczną przegrodę sprawozdawców pism żydowskich: wileńskich, warszawskich i lwowskich obrońców aż czterech. Śród nich dwóch adwokatów warszawskich: pp. Smiarowski i Margolis. Dwaj pozostali, to Właniewicz pp. retrusewicz i Czernichow. Jest też aparat fotograficzny. Słowem, pierwsze wrażenie to musi być niezwykłe, niecodzienny proces. Przecie świadków powołano prawie sześćdziesiąciu. Ale w miarę rozwoju akcji — wróżenie to maleje i słabnie.

Za stołem prezydjalnym zasiada Sąd w składzie następującym: przewodniczący sędzia Brzozowski, wotanci-sędziowie: Szpakowski i Bobrowski. Oskarza p. podprokurator Janowicz.

Oskarżonych trzech: Lejba Zalkind, Chackiel Oguz i Szmuel Wulfim.

Wskazył trzech oskarżeni z art. 122 cz. I, punkt 1 K. K., prócz tego Zalkind oskarżony jest z art. 470 cz. I, punkt 1 K. K.

Pierwszy z wymienionych artykułów mówi o zbiegowiskach publicznych i o zakłóceniu spokoju za pobudkę, wywołującą z nienawiści pleniennę. Drugi o ciężkim uszkodzeniu ciała, powodującym śmierć. O uszkodzeniu pod wpływem silnego wzruszenia duchowego. W danym wypadku chodzi o zabójstwo Stanisława Wacławskiego.

Dwum pierwszym oskarżonym wytoczono jedną sprawę, Zalkindowi drugą. Na wniosek jednak obrony, sąd postanawia odbywać sprawę łącznie.

Wszyscy trzej tedy siedzą obok siebie. Młodzi ludzie, o twarzach spospitych. Najmłodszy Wulfim — lat 19. Najstarszy Zalkind — lat 24. Tylko Wulfim jest studentem.

CO MÓWIĄ OSKARZENI?

Oskarżeni nie przynajmniej do winy. Zalkind we wrześniu odsłużył wojsko i dwa miesiące służył w Wilnie pracy. I właśnie tragicznego dnia, 10 listopada 1931 pracę rozpoczął w rozlewisku spirytusu skzarzonego. Od rana dnia tego był zatrudniony.

Oguz owego dnia wstał późno — około 12 w południe. Potem miał u siebie kolegów. I dopiero wieczorem wyszedł na miasto, gdy zajął ulicę już uciuchają.

Wulfim z kolegą był tego dnia w stowarzyszeniu studentów żydów. Chciał się dowiedzieć, czy odbędą się wykłady na uniwersytecie, czy zdąży będą do uniwersytetu dopuszczeni. Na ulicy Słowackiego przystąpił do bójki studentów, ale potem szedł do swego wuja na ulicę Trocka. Tu otoczyli go studenci w batorówkach. Nadochodzą policjanci Gulak. Oskarżono przed nim Wulfima, że brał udział w zbiegowisku. Węzgi zaaresztowano i zawieziono do Urzędu Sędziowskiego.

Tak zeznają oskarżeni.

CHORA NA ROZĘ STUDENTKA.
Kazimiera Lebkowska, studentka U.S.B., jest głównym świadkiem oskarżenia. Ona



JERZY WYSZOMIRSKI.

Szukamy ojczyzny

URYWEK Z POWIEŚCI

Kiedy nasza dawna, droga Fräulein musiała odjechać, plakaliśmy wszyscy troje. Kilka lat — to wiele czasu, gdy się wchodzi w piętnasty rok życia. Ale Fräulein wreszcie wychodziła z zamka i była szczęśliwa. Jechała z mężem daleko, w głąb Rosji. Z Łomży wy dawało się, że to koniec świata. Tembardziej, że było to w roku 1913, że trzeba było koniecznie odwozić ją kilkanaście kilometrów do pociągu.

W Czerwynim Borze wsiadła do wielkiego, rosyjskiego wagonu, i razem z nią wsiadł mój ojciec. Jej niemiecka chusteczka powiewała z okna, dopóki pociąg nie zniknął na zakręcie. Biała chusteczka pożegnania, przyjacieli i przyjaciółki, ach — sentimentalna panięńska jeszcze chusteczka.

Za kilka dni powrócił ojciec z nową Fräulein. Nazywała się Herta Ewald. Pochodziła z miasta, którego wówczas prawie nie znam. Aus Memel. Dziś to miasto nazywa się niedźwiedzina i ordynarnie: Klajpeda.

Wysoka i zgrabna, jasna blondynka, silna, wspaniała, północna Niemka.

Tamta była słodka, ta — twarda i stanowcza. Ja pierwszy, zanim zdążyła się rozebrać w ciemnym przedpokoju i wejść w pełne światło wiszącej lampy naftowej, ja pierwszy zauważyłem jej palec. Nie zdjęła rękawiczek, a już uczułem, że ukrywa swój palec.

miała widzieć, jak Zalkind rzucił kamieniem. Świadek ten nie chciał oprzytyć na rozprawę. Róża na twarzy była temu przyczyną. Świadek lekarski w zataczeniu. Ale Sąd postanawia sprawdzić: Lebkowską przez policję. Zachowajcie się ona dziwnie. Ma twarz obandażowaną, a jednak w pewnych chwilach przemawia głośno i stanowczo, stającą spory z obrońcami. Kiedy indziej milczy, jak na zamówienie.

Milczy wówczas, gdy pada pytanie adw. Smiarowskiego: — Co pani studuje? Gdy odwokat Margolis zapytuje: — Gdzie pani skończyła gimnazjum? Czy pani ma indeks? Ostatecznie, okazuje się, że gimnazjum skończyła, zdaje się, w roku 1915, aczkolwiek ma obecnie lat 31; że indeks znajduje się gdzieś na wsi, której nazwy nie pamięta; że z profesorem U. S. B. zna tylko nazwisko prof. Massoniusa.

Inne pytania, zmierzające do wyjaśnienia, kiedy Lebkowska poznała Zalkinda, w jaki sposób obserwowała zbierających się przy ul. Portowej 2 studentów żydów, jaką drogę odbywała ze swego mieszkania (Tatarska 20) na ul. Słowackiego w dniu 10 listopada — te wszystkie pytania pozostają albo bez odpowiedzi, albo dają je białym i niepewnym. Okazuje się również, że serdecznymi przyjaciółkami tej studentki humanistyki jest doręczyni domu i służąca.

OPPOWIEDZ REKTORATU.
Postać, zachowanie się, sposób wysłowienia, sam charakter zeznań dziwnego świadka — zmusza p. prokuratora do pewnego oświadczenia, które stanie się w następstwie punktem zdecydowanie zwrotnym całego procesu.

P. prokurator wnosi mianowicie o zażądanie telefonicznie z Rektoratu opinii. O zażądanie stwierdzenia, czy istotnie Lebkowska jest studentką.

Badane w międzyczasie: doręczyni domu i jej znajoma, wydają niezwykłe studentce inne zgola świadectwo: była masażystką czy manikurzystką. — Ale jej nie można wierzyć — powiada doręczyni stażecznym tonem.

Odpowiedź Rektoratu nadochodzi: Kazimiera Lebkowska w spisach studentów U. S. B. nigdy nie figurowała. Kazimiera Lebkowska na zlecenie prokuratora zostaje w trzymania.

EFEKT ODPOWIEDZI.

Po odczytaniu przez p. przewodniczącą odpowiedzi Rektoratu U. S. B., p. prokurator oświadcza, iż, wzniwając pod uwagę nieodpowiedzialność zeznań Lebkowskiej i jej poziom umysłowy — zrzeknie się oskarżenia w stosunku do Zalkinda i Oguzia. Sąd ogłasza sprawę do godz. 5 m. 45.

DALSZĄ ŚWIADKOWIE.

Po przerwie zeznają kolejno: kierownik Urzędu Sędziowskiego Stanisław Wasilewski, dr. Jakob Wygodzki, woźny U. S. B. Ludwik Wołłowicz, studenci: Arkadiusz Wyszomirski i Józef Switan, doręczyni Al. Oleszniczy, Fr. Szablinska i Opanowiczówna.

Pierwsi dwaj wyjaśniają to i podłoże zajść istopadowych. St. Wasilewski opowiada o pochodach studentów, które przeciągały ulicami; o zarządzeniach władz i działalności policji.

Dr. Jakob Wygodzki mówi o stanowisku studentów żydów, o bójkach i wybijaniu szyb w Stowarzyszeniu Studentów żydów przy ul. Ludwisarskiej. Nie wszystkie wszakże zeznania jego są absolutnie ściśle. Powtarza dość często: — O ile mi wiadomo... O ile mi pamięć nie owdzieli...

Pozostali świadkowie charakteryzują sam tragiczny moment przy zbiegu ulicy Zawalnej i Trockiej, gdzie, jak wiadomo, doręczyni z Wacławskim otoczył tłum, i gdzie padł ów fatalny kamień.

Wyszomirski i Switan jechali właśnie razem ze śp. Wacławskim. Wydarzenie samo miało miejsce przy domu z karjatydami na Trockiej ulicy.

Opanowiczówna (zatrudniona w kawiarni przy ul. Zawalnej 28) obserwowała tłum w owym momencie i zauważyła śród niego osobnika w szarym płaszczu, który czynił wrażenie prowodyra. Cisnął on kamieniem w doręczyni. Osobnikiem tym był, według niej studentowca Szmuel Wulfim.

Al. Oleszniczy opowiada, że widział go w odpowiedzianach i zeznania jego pod koniec stały się całkiem nieprzekonywujące.

Badanie Opanowiczówny zakończyło wczorajszy rozprawę. Dziś o godz. 9 zrana ciąg dalszy procesu.

Venezelos krytykuje raport komitetu finansowego Ligi Narodów

GENEWA. PAT. — Rada Ligi Narodów, która we wtorek odczytała decyzję co do ogólnej części raportu Komitetu Finansowego do sesji majowej, rozpatrzyła w piątek dalsze części raportu tego Komitetu, poświęcone Austrii, Bułgarii, Węgrom i Grecji.

Co się tyczy Austrii, sprawozdawca, stręciwszy raport tego Komitetu, zaproponował rezolucję, w której Rada wyraża nadzieję, że Austria uczyni wszystko, aby utrzymać równowagę budżetową i skutecznie załatwić problemy bankowe. Wśród zaleceń Komitetu finansowego, potwierdzonych przez Radę, znajduje się zmniejszenie wydatków kolei austriackich, ściśle wykonanie regulacji aukcji i zmniejszenie do minimum importu.

Przedstawiciel Austrii, przyjmując rezolucję Rady, wyraził nadzieję, że dojdzie do nowych rozmów między mocarstwami i że dadzą one rezultaty oraz zapewnią, że rząd austriacki uczyni wszystko, aby sprostać swym zadaniom.

Następnie Radą przyjęła do wiadomości rozdział raportu, poświęcony sytuacji Węgier, zalecający w szczególności zmniejszenie budżetu i zawarcie układów ze wszystkimi wierzycielami.

Odnosnie Bułgarii sprawozdawca przypomniał, że Komitet finansowy zaleca zmniejszenie o 50 procent transferu spłat z tytułu długów zagranicznych, to jest 45 milionów lewów bułgarskich, zamiast 90 milionów w przeciągu 6 miesięcy.

Delegat Bułgarii oświadczył, że rząd jego uczyni wszystko, ażeby przeprowadzić transfer 50 proc. spłat, ale nie jest pewne, czy to będzie możliwe.

Najdłuższą dyskusję wywołał problem Grecji. Premier grecki Venezelos w dłuższym przemówieniu poddał krytyce raport Komitetu finansowego, przypominając, że Grecja żądała zawieszenia na lat 5 amortyzacji długów zagranicznych, oraz pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów. Natomiast Komitet finansowy proponuje tylko zawieszenie transferu i tylko na jeden rok oraz pożyczkę w sumie 5 milionów dolarów. Nie nie pozwalał spodziewać się, że po roku Grecja będzie mogła wznowić spłaty z tytułu amortyzacji tego długu. O lęby zawieszenie na 5 lat nie było aprobowane, musiałaby odrzucić pomoc, zaofiarowaną przez Komitet finansowy. Ponieważ Rada Ligi odrzuciła decyzję co do transferu do sesji majowej, Venezelos oświadczył, że Grecja będzie zmuszona nie dokonać transferu należności, przypadających na 1 maja.

W związku z tą deklaracją przedstawiciel Komitetu finansowego oświadczył, że jest to krok bardzo poważny, który rząd grecki czyni na własną odpowiedzialność. Venezelos odpowiedział, podkreślając, że spadek funta był dla Grecji katastrofą. Venezelos skierował wuję do wielkich mocarstw apel, by poruzyły się do pomocy Grecji, a przede wszystkim, że w końcu przyjęta została rezolucja, stwierdzająca, że tylko wierzyciele Grecji mogą dyskutować z zagranicą w sprawie zawieszenia transferu i poczynienia ustępstw, uznanych przez nich za konieczne.

POWODZIE W JUGOSŁAWII

WIENIEŃ. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu. Wylewy w Jugosławii wzmagają się coraz bardziej. Wczoraj wystąpił z brzegów Dunaju, zalewając wielkie przestrzenie.

Na lewym brzegu Dunaju w pobliżu Białogrodu zalanych jest 40 morgów ziemi, Stan wody na Sawie podnosił się o 6 metrów ponad poziom normalny. Skutkiem wylewu Sawy 17 tysięcy ludzi w Bośni jest bez dachu.

Wśród uchodźców górują choroby epidemiczne. Temperatura spadła wszędzie. W Serajewie i innych miejscowościach Bośni spadł śnieg z powodu długotrwałej zimy znaczne masy wiatków wyśzły z gór i lasów, grożąc osadom ludzkim. Na peryferiach Mostaru napadły wili na folwarki i rozszarpały wiele lasów i budowl domowych.

Hojny dar hr. Adama Branickiego

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 15 kwietnia hr. Adama Branickiego z Wilanowa, który wręczył Panu Prezydentowi pięknie na pergaminie wykonany akt wraz z wypisem notarialnym, na mocy którego na własność Rzeczypospolitej przechodzi cenna biblioteka, licząca około 50 tysięcy tomoów, a składająca się z bibliotek Stanisława i Ignacego Potockich, Stanisława Septymusa Potockiego (zawierająca w swoim zbiorze bibliotekę Karola X, króla francuskiego), biblioteki Konstantego i Ksawerego Branickich oraz modlitewnik królowej Bony.

Następnie według aktu notarialnego stały się własnością państwa polskiego 2204 teki szychów, zawierające około 15 tysięcy szychów mistrzów zagranicznych i polskich, 11 cennych obrazów i dwa komplety belwederskiej porcelany. Intencją hr. Adama Branickiego jest, by szychy i biblioteka posłużyły do zapoczątkowania biblioteki i zbioru szychów na Zamku Królewskim w Warszawie, obrazy zostały użyte do ozdoby rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej, pozostały on jednak rozporządzenie zbiorami całkowicie do uznania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przestępczość w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował b. ciekawe dane, dotyczące przestępczości w Polsce w roku 1931.

Jak wynika z tych danych, największą ilość zamełdowań o przestępstwach dotyczyła, jak zwykle, kradzieży, których zanotowano 356,114, w tem 39,370 kradzieży z włamaniem, w ogólnej liczbie zamełdowano o 6903 kradzieżach kolejowych, 454 kradzieżach przewodów telegraficznych i telefonicznych, 9342 kieszonkowych, 69,965 z pola i lasu, oraz 667 kradzieży ciska.

Z innych przestępstw zamełdowano o 597 wypadkach zdrady stanu, 131 szpiegostwa, 4011 innych przestępstw politycznych, 456 ukrywania przestępców i ucieczki aresztantów, 2357 buntu i oporu władzy, 7335 innych przestępstw przeciw władzy, 889 krzywoprzysięstwa, 543 dezercji, 46 innych przestępstw przeciwko siłom wojskowej

Państwu, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

Państwo, 141 przekupstwa, 256 przekupstwa urzędniczego, 54,310 zakłócenia spokoju publicznego, 2689 potajemnego gorzelnictwa, 1006 przemytów, 12,553 włóczęgostwa i żebractwa, 63,405 opilstwa, 1280 hazardu karcianego, 3829 podpalenia, 1595 fałszerstwa pieniędzy, 1521 fałszerstwa dokumentów, 1055 fałszerstwa innego rodzaju, 1502 morderstwa i zabójstwa, 1337 spędenia płodu, 1518 in. rodzaju pozabawienia życia, 70,975 uszkodzeń cielesnych, 1766 podrzucenia dziecka, 1237 przestępstw na tle seksualnym, 36 handlu żywym towarem, 5624 in. przestępstw przeciwko moralności, 1442 bigamji, 15,939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1309 rozbój i rabunku, 11,095 kłusownictwa, 1511 paserstwa, 30,556 oszustwa, 5024 lichwy, oraz o 1105 wypadkach wymuszenia.

SILVA RERUM

Gazeta Polska (Nr. 1031) zamieszcza ciekawy artykuł W. Skoczyłasa na temat kultury artystycznej Warszawy.

Autor narzeka na Warszawę: Jeśli mówimy o kulturze artystycznej danego środowiska, to nie decyduje o niej ani bogactwo zbiorów, ani jakość wystaw, ani ilość i jakość mieszkających w niem artystów, ale przede wszystkim jego zdolność konsumpcyjna sztuki. I jeśli tę stronę Warszawy weźmiemy pod uwagę, musimy skonstatować smutny fakt, że Warszawa pod tym względem stoi w tyle poza innymi środowiskami, a zwłaszcza poza Krakowem.

Wymowny przykład różnic w poziomie kultury naszych stolic daje wystawa dzieł Dunikowskiego: w Krakowie wystawę zwiedziło 9120 osób, w pięciokrotnie większej Warszawie — 10800. Stąd wniosek że

W Warszawie na 120 mieszkańców znajduje się zaledwie jeden, który uważa za stosowne skorzystać ze sposobności, aby zobaczyć wystawę, jakiej w tym rodzaju Warszawa dosłownie nigdy nie gościła. Nie kładę nacisku na inny fakt, że Dunikowski na tej wspaniałej wystawie nie sprzedał ani jednej rzeźby, że nie kupiono nic do żadnych zbiorów publicznych, mimo, że przed kilkunastu laty ofiarował do zbiorów państwowych kilkanaście swych dzieł. W tym wypadku można tłumaczyć się kryzysem.

Jakże wygląda współczesny miłośnik sztuki w Warszawie? Ciężkie warunki polityczne i brak potrzebnej atmosfery artystycznej, wytworzyły w Warszawie specjalny typ miłośnika sztuki, który swą do niej miłość manifestuje połażliwym klepaniem artysty po ramieniu, i wybieraniem swą przemową decyzją takich artystów do Komitetu Zachęty, którzy będą tam organizowali wystawy, stojące na poziomie upodobań protektorów.

Artykuł kończy się zarysowaniem nowego typu miłośnika sztuki: Do propagandy sztuki trzeba znaleźć innych miłośników; takich, którzy prawdziwie ją kochają, cieszą się wszystkimi jej przejawami, w jej bogactwie, widzą bogactwo duszy ludzkiej, którzy wczuwają się w twórczy trud artysty albo we własną duszę, przejmą cząstkę tego trudu i w ten sposób ją wzbogacą.

Gdy takich miłośników znajdzie się więcej, złoży ona towarzystwo i działając będą pod jednym, wielkim i nieustannie powtarzanym hasłem: „Zwiedzajmy muzea i wystawy sztuki”. Wtedy może już po kilku latach mieszkanie Warszawy, prawdziwy miłośnik swego grodu, nie będzie potrzebował się rumienić, gdy będzie gdzieś ogłaszana statystyka frekwencji z wystaw sztuki w stolicy państwa.

Nie dobrze się dzieje w Warszawie. Ale co powiedzieć o Wilnie? Kto z wilnian dobrze zna muzeum Tow. Przyjaciół Nauk? Kto bywa na wystawach? Czy wiele osób z tych, które zabierały głos w sprawie pomnika Mickiewicza, oglądało wystawę projektów? W Il. Kurjerze Codziennym (Nr. 98) znajdujemy artykuł W. Hofimana w obronie polskiej sztuki. Autor wskazuje na olbrzymie możliwości, tkwiące w sztuce polskiej:

Dobrze! Niechaj młodzi jeżdżą uczyć się zagranicę i to głównie do Paryża najwięcej, a może jedynie tam tylko może się polski artysta czegoś rzetelnego, prawdziwie istotnego i wartościowego nauczyć. Wchłaniamy w siebie śmiało wszystkie dobre wpływy obce, ale nie bądźmy zbyt defetystami, niechaj o nas nie będzie już można w świecie powtarzać ze wzgardą: „Slave-Slave!“. Talentów potężnych w Polsce, Bogu dzięki, nigdy nie brakło, raczej jeżeli czegoś brakuje, to tej niezłomnej, upartej wiary w siebie i zdolności organizacyjnych na propagandzie swoich ideałów opartych. W tym kierunku naprawdę mocno szwankujemy!

Na zakończenie przytoczę słowa cytowanego przez Henryka Gołbisa Jacka Malczewskiego, tak pesymistycznie wyrażające się w rozmowie z nim o swojej sztuce, które kiedyś do mnie powiedział: „Mam przeczuć, że polska sztuka ma wszystkie dane, aby była kiedyś pierwszą świata!”

Do tego dążyć

W groźnej chwili W sprawie ratowania Bazyliki Wileńskiej

Wczoraj, w małej notatce od redakcji, poruszyliśmy sprawę, która ma dla nas wielkie, a nie tylko kapitalne znaczenie.

Jak umiera ktoś, czyje życie ma wielkie znaczenie, to się nie poprzestaje na radach swego domowego lekarza, chociażby nie wiem jakim był przyjacielem rodziny. Bolszewicy nie lubią burżuazji, a jednak oto gdy się okazało, że Stalin ma raka, to wytelegrafowali z Berlina i Londynu specjalistów. W chwili niebezpieczeństwa drogiej osoby, sumienie nie pozwala ominąć rad, czy wskazówek wielkich specjalistów, renomowanych fachowców.

Katedra wileńska się wali. Jeden z najcenniejszych pomników naszego miasta, naszego kraju, Polski całej znajduje się w skrajnym niebezpieczeństwie. Niebezpieczeństwo to jest większe i bliższe, niż się przeciętnemu wilaninowi zdaje.

Każdy wie, że kwestja fundamentów, a o to właśnie w Bazylice chodzi, stanowi w budownictwie dziedzinę specjalną, że od budowy fundamentów są specjaliści inżynierowie, specjaliści fachowcy.

Nie chcemy bynajmniej obniżać powagi i autorytetu prof. Kłosa, ani kwestjonować jego wiedzy. Ale sam fakt, że prof. Kłos jest architektem i wszystkim go znają jako architekta ze strony zewnętrznej, że strony artystycznej, sam fakt, że prof. Kłos wykłada historię sztuki na uniwersytecie, przemawia tu przeciwko temu, aby jego czynić odpowiedzialnym za roboty w chwili tak groźnej. Jasne jest bowiem, że zamówienia prof. Kłosa poszły w innym kierunku, niż badania fundamentów. Może kiedyś to umiał, lecz dziś całą swą pracą związany jest z inną specjalnością.

Nie zwracamy się do okulisty, gdy chodzi o położnicę, nie biegniemy do najwyższego specjalisty od gruźlicy dla rany postrzałowej w brzuchu, chociaż i to lekarz, i to lekarz.

Już po napisaniu słów powyższych, otrzymałyśmy komunikat następujący:

KOMUNIKAT KOMITETU RATOWANIA BAZYLIKI WILEŃSKIEJ.

Wobec ukazania się w Expressie Wileńskim w dniu 14 kwietnia i w „Słowie” w dniu 15 kwietnia br., (Nr. 86), notatki, kwestjonującej kwalifikacje fachowe osób, pieczę których powierzono zostały roboty restauracyjne w Bazylice, Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej uważa za swój obowiązek, dać wyjaśnienie następujące:

Nad planowaniem i wykonywaniem robót restauracyjnych, czuwa wyłoniona na zebraniu organizacyjnym Komitetu w lipcu 1931 r. komisja techniczna, składająca się z 5 inżynierów architektów, 2 inżynierów komunikacji, trzech inżynierów hydrologów, dwóch profesorów geologii i konserwatora wojewódzkiego. Komisja ta, pod przewodnictwem poprzednio p. inż. Sily-Nowickiego, dyrektora Robot Publicznych, a obecnie — p. inż. Zubelewicza, następcy inż. Sily-Nowickiego na stanowisku dyrektora, odbyła około 30 posiedzeń, na których przedyskutowano rzeczowo i uchwalono wszystkie zamierzone i wykonywane prace, badano szczególnie na miejscu przebieg robót i stan budowlany Bazyliki.

W sprawach, wymagających daleko posuniętej specjalizacji, komisja techniczna zwraca się o opinie i wskazówki do najwybitniejszych specjalistów w Warszawie, jak np. profesora fundamentowania na Politechnice Warszawskiej, J. Fedorowicza i inż. Romanckiego, w związku z zagadnieniem wzmacniania fundamentów, a ostatnio — do Państwowego Instytutu Geologicznego w sprawach hydrologicznych. Zwracanie się więc fachowców wileńskich o rady do wybitnych znawców w Warszawie, obala dowodnie po dejrzeniu o istnieniu „małych ambicyjek”.

Bezpośrednie kierownictwo robót Komitet powierzzył na jedynym wniosku Komisji technicznej p. prof. J. Kłosiowi, który też w myśl ustawy budowlanej i umowy za wartej z Komitetem, ponosi pełną prawną i rzeczową odpowiedzialność za wykonane pod jego kierownictwem roboty, uzgodnione z zresztą uprzednio z Komisją techniczną. P. prof. Kłos jest dyplomowanym inżynierem architektem, ukończył wydział architektury na Politechnice w Wiedniu, posiada 25-letnią samodzielną praktykę budowlano-architektoniczną.

Wreszcie Komitet zaznacza, iż szczegółowe sprawozdanie techniczne z wykonanych dotychczas robót w Bazylice, podane zostanie do wiadomości publicznej w najbliższym czasie w związku z ukończeniem badań stanu fundamentów.

(—) Ks. MICHALKIEWICZ, Biskup, Przewodniczący Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej.
(—) inż. A. ZUBELEWICZ, Dyr. R. Publ., Przewodniczący Komisji Technicznej

Chęć wszechstronnej i dokładnej wyświetlonej sprawie interesującą gorącą Wilnian, zwróciliśmy się do p. Konserwatora dr. Lorentza, z prośbą o wyjaśnienie obecnego stanu prac przy badaniu i zabezpieczeniu Bazyliki Wileńskiej.

Ogólną pieczę nad robotami technicznymi w Bazylice, ma komisja techniczna, w skład której wchodzi specjalista-inżynierowie, jak to zresztą stwierdza komunikat Komitetu Ratowania Bazyliki. W komisji widzimy nazwiska pp.: prof. Limanowskiego, prof. Rydzewskiego, inż. Jensa, inż. Olszewskiego, inż. Narębskiego, inż. Wojciechowskiego, inż. Przygodzkiego, inż. Fiedorowicza, inż. Borowskiego, oraz jako przewodniczącego, inż. Zubelewicza (poprzednio inż. Sity-Nowickiego). P. dr. Lorentz bierze udział w pracach komisji jako konserwator wojewódzki, jak wygląda praca Komisji technicznej?

Obecnie co tydzień komisja odbywa zebrania, na których referowane są wyniki, przeprowadzanych badań i ustalane wytyczne dalszych prac. Dwie podkomisje: fundamentowa i geologiczna, odbywają w Bazylice niemal codziennie wizje lokalne, składając z nich sprawozdania na tygodniowych zebraniach komisji technicznej.

Po przeczytaniu komunikatu Komitetu i po wywiadzie z dr. Lorentzem, nie zmieniamy naszego stanowiska. Przeciwnie. Znajdujemy w nich potwierdzenie naszej tezy.

A więc komitet składa jednak całą odpowiedzialność i kierownictwo rąkami Bazyliki w ręce prof. Kłosa. Otóż p. Kłos fachowcem nie jest, a przynajmniej wybitnym fachowcem nie jest. Roboty, które w tym zakresie prowadzi, jak remont murów wydziału sztuk pięknych, które się zarysowały, jak domy urzędnicze w Brastawiu i Po stawach, specjalnej renomy mu nie zrobiły. Słyszeliśmy bardzo, a bardzo ostre krytyki tych robót.

Komitet twierdzi, że nad panem Kłosem roztoczona jest pilna kontrola

zresztą uprzednio z Komisją techniczną. P. prof. Kłos jest dyplomowanym inżynierem architektem, ukończył wydział architektury na Politechnice w Wiedniu, posiada 25-letnią samodzielną praktykę budowlano-architektoniczną.

Wreszcie Komitet zaznacza, iż szczegółowe sprawozdanie techniczne z wykonanych dotychczas robót w Bazylice, podane zostanie do wiadomości publicznej w najbliższym czasie w związku z ukończeniem badań stanu fundamentów.

(—) Ks. MICHALKIEWICZ, Biskup, Przewodniczący Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej.
(—) inż. A. ZUBELEWICZ, Dyr. R. Publ., Przewodniczący Komisji Technicznej

WYWIAD Z p. KONSERWATOREM

Chęć wszechstronnej i dokładnej wyświetlonej sprawie interesującą gorącą Wilnian, zwróciliśmy się do p. Konserwatora dr. Lorentza, z prośbą o wyjaśnienie obecnego stanu prac przy badaniu i zabezpieczeniu Bazyliki Wileńskiej.

Ogólną pieczę nad robotami technicznymi w Bazylice, ma komisja techniczna, w skład której wchodzi specjalista-inżynierowie, jak to zresztą stwierdza komunikat Komitetu Ratowania Bazyliki. W komisji widzimy nazwiska pp.: prof. Limanowskiego, prof. Rydzewskiego, inż. Jensa, inż. Olszewskiego, inż. Narębskiego, inż. Wojciechowskiego, inż. Przygodzkiego, inż. Fiedorowicza, inż. Borowskiego, oraz jako przewodniczącego, inż. Zubelewicza (poprzednio inż. Sity-Nowickiego). P. dr. Lorentz bierze udział w pracach komisji jako konserwator wojewódzki, jak wygląda praca Komisji technicznej?

Obecnie co tydzień komisja odbywa zebrania, na których referowane są wyniki, przeprowadzanych badań i ustalane wytyczne dalszych prac. Dwie podkomisje: fundamentowa i geologiczna, odbywają w Bazylice niemal codziennie wizje lokalne, składając z nich sprawozdania na tygodniowych zebraniach komisji technicznej.

Po przeczytaniu komunikatu Komitetu i po wywiadzie z dr. Lorentzem, nie zmieniamy naszego stanowiska. Przeciwnie. Znajdujemy w nich potwierdzenie naszej tezy.

A więc komitet składa jednak całą odpowiedzialność i kierownictwo rąkami Bazyliki w ręce prof. Kłosa. Otóż p. Kłos fachowcem nie jest, a przynajmniej wybitnym fachowcem nie jest. Roboty, które w tym zakresie prowadzi, jak remont murów wydziału sztuk pięknych, które się zarysowały, jak domy urzędnicze w Brastawiu i Po stawach, specjalnej renomy mu nie zrobiły. Słyszeliśmy bardzo, a bardzo ostre krytyki tych robót.

Komitet twierdzi, że nad panem Kłosem roztoczona jest pilna kontrola

WYBITNY FACHowiec

o brukach z kostki drzewnej

Inżynier Melchior Nestorowicz, Dyrektor Departamentu Drogowego Ministerstwa Robót Publicznych, jeden z największych autorytetów w sprawach drogowych w Polsce, udzielił na zapytanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie następującej opinii o jezdniach z kostki drzewnej:

— Stwierdzam, że w Polsce kostka drzewna, jako materiał na jezdnię dróg jest używana bardzo mało.

— Przed kilku laty w Warszawie było jeszcze dość dużo nawierzchni ulic z kostki drzewnej, stopniowo jednak ilość ich znacznie się zmniejszyła.

— To małe stosowanie kostek drzewnych tłumaczy tem przedewszystkiem, że magistraty większych miast a magistrat m. Warszawy w szczególności, stosowały je w sposób dużo pozostawiający do życzenia pod względem technicznym, dzięki czemu nawierzchnie z kostki drzewnej szybko się niszczyły.

— W szczególności np. magistrat m. Warszawy używał kostki drewnianej nieimpregnowanej, gatunku drzewa niejednolitego: kostki te zalewane były zaprawą cementową; nie więc dziwnego, że nawierzchnie te szybko się niszczyły i wypadały drogo.

— O ile jednak materiał na kostki jest odpowiedni i jednolity, odpowiednio impregnowany materiałami bitumicznymi, spoiny zalewane również materiałem bitumicznym, a poza tem nawierzchnie odpowiednio konserwowane systematycznie przez bitumowanie powierzchni z przysypywaniem odpowiednimi grysikami, — nawierzchnie takie mogą być bardzo trwałe i powinny być stosowane tem bardziej, że zarówno materiał drzewny, jak impregnacyjny, może być krajowy.

— Niestety, fachowego i niepostrawiającego do życzenia pod względem technicznym wykonania i utrzymania jezdni z kostek drzewnych w Polsce nie widziałem, a inżynierowie drogowi z bardzo nielicznymi wyjątkami nie są obznajomieni z racjonalnymi za-

sadami budowy i konserwacji tej nawierzchni.

— Fachowe wykonanie i konserwowanie jezdni z kostek drzewnych, jest to conditio sine qua non.

— Tem się tłumaczy niepopularność w Polsce jezdni z kostek drzewnych.

— Jak jest zagranicą, nie potrzebuję pisać, bo memoriał inż. G. Guchmana wyczerpująco Izbę w tej sprawie poinformował. Szerokie rozpowszechnienie w pewnych miastach kostka drzewna zawdzięcza fachowemu wykonaniu i racjonalnemu konserwowaniu. Jaskrawym przykładem jest Londyn.

— Co do zastosowania jezdni z kostek drzewnych w Wilnie, uważałbym za pożądaną jej stosowanie na główniejszych ulicach Wilna, o ile będzie rejonem, że wykonanie i utrzymanie będzie stać na wysokości zadania z jednej strony, a z drugiej strony, jeżeli koszty budowy tej nawierzchni i jej konserwacji będą równe lub niższe, niż innych nawierzchni, obliczone w stosunku do jednego i tego samego okresu trwania, np. na okres 15—20 lat.

— Rozstrzygnięcie tego problemu może być osiągnięte przez bardzo drobiazgowo kalkulacje techniczne i ewentualnie rozpisanie przetargu nieograniczonego publicznego na budowę i utrzymanie ulic przez fachowe firmy.

— WILNO. W dniu wczorajszym wieczorem w pobliżu wsi Stogłany gm. dziewienskiej, stwierdzono uszkodzenie linii telefonicznej. Nieznani sprawcy wycięli na przestrzeni 4 słupów od Nr. 41—44 wł. drut, przerywając komunikację między Dziewienszkami a Bieniakoniami. Sabotażystki drut zabrali ze sobą. Powiadomione władze śledcze zarządziły natychmiastowe dochodzenie.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

— WILNO. Przechadzając granicą Raczk, Kownie za pośrednictwem Izby Pruskiej. Zamówione jeszcze zostały: 50 wagonów węgla i 10 wag. żelaza. Transport ten nadejdzie do Litwy w przyszłym tygodniu.

Prezydent Folejewski stanowczo ustąpił

We czwartek, wieczorem odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, R. M. na którym definitywnie stało się wiadomem, że p. Folejewski stanowczo zrzeka się godności prezydenta miasta.

W związku z tem konwent senjorów zastanawiał się nad wytworzoną sytuacją poruszając m. in. sprawę następcy p. Folejewskiego.

Odlamy pro rządowe Rady Miejskiej wypowiedziały się za kandydaturą p. Maleszewskiego, dotychczasowego szefa sekcji zdrowia. Inne ugrupowania nie wystawiły swoich kandydatów, ustosunkowując się jednocześnie przychylnie do tej kandydatury.

W ten sposób, w razie wejścia tej sprawy na Radę Miejską, wybieranie p. Maleszewskiego na prezydenta miasta można uważać za pewne.

Wystawa jest nie tylko licznie zwiedzana, ale ściga też rzesze nabywców obrazów. Dotychczas sprzedane są obrazy następujących artystów-malarzy: Adamskiej-Rouby K., Dunieca M., Horyda J., Karnieja E., Lejbowskiego M., Szcza J., Żalkind B. i innych.

Obrazy pozostają na miejscu do końca trwania wystawy.

Wejście 30 gr., ulgowe 20 gr., dla uczniów grupami po 10 gr. Otwarta codziennie od 10-tej r. do 7-ej wiecz.

Zarząd Katolickiego Związku Polek uprasza swych członków, mieszkających w parafii św. Jakóba o obecność przy sztandarze Związku (na zmianę) podczas uroczystego nabożeństwa, które odprawi J. E. ks. Arcybiskup Metropolita w kościele św. Jakóba 17 b.m. o godz. 7 min. 30 rano.

Literat francuski w Wilnie. Dziś przyjeżdża do Wilna znakomity literat francuski p. Jerome Taraut, który podejmowany będzie przez Związek Literatów.

Rewja szkolna. W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu gimnazjum im. T. Czackiego (Wiwulskiego 13) Rewja szkolna p. t. „Śmiech przez łzy”. Wystawiona staraniem Sekcji Ogólnokształceniowej Br. Pom. uczniowie gimn. im. T. Czackiego.

W sobotę dnia 16 kwietnia w salach kawiarni Czerwonego Sztralla odbędzie się dancing towarzyski na rzecz Osławiąt Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej. Początek zabawy o godz. 11-ej (godz. 23). Obowiązki gospodyni i gospodarzy przyjąć łaskawie raczyli: p.p. Dyrektorstwo Marijano Biernaczy, p.p. Posłostwo Stanisław Doboszwie, p. inż. Prezesowa Kaziemierzowa Falkowska, p. Sędziostwo Witoldowo Górówie, p. Naczelnik Władysław Hajdukiewicz, p. Starosta Grodzki Wacław Kowalski, p.p. Naczelnikostwo Eugeniuszostwo Kozłowsy, p. Pułkownikowa Zofia Landauowa, p.p. Mecenasostwo Vincentostwo Lucyniszy, p. Eugenja Marcinkiewiczowa, p.p. Sędziostwo Leonostwo Sumorokow, p. Doktorowa Władysława Szalewiczowa, p. Aniela Sztrallaowa, p. p. Prezydentostwo Władysławostwo Szumański.

W czasie zabawy przygrywać będzie wyborowy kwartet. Bufet na miejscu będzie obficie zaopatrzony. Wejście tylko 2 zł., a dla akademików — 1 zł.

Przypuszczając należy, że nasz sobotni dancing zgromadzi licznych przedstawicieli towarzyszy wileńskich.

TEATR I MUZYKA

„Pod falami” — na Pohulance. Dziś, w sobotę 16 kwietnia o godz. 8 w. po raz drugi głośna sztuka współczesna Adolfa Hertza „Pod falami”, w której Antoni Różycki daje koncert gry pełnej finezji i wdzięku. Sztuka na wczesniejszej premierze żywo interesowała liczną zebraną publiczność, gorąco reagującą na toczącą się akcję, co wróży sztuce duże powodzenie.

Jutro, w niedzielę 17 b. m. o godz. 8 w. „Pod falami”.

Uroczyste przedstawienie jubileuszowe w Lutni. Dziś w sobotę 16 kwietnia o godz. 8 w. o okazji 10-letniej pracy artystycznej w Wilnie Karola Wyrwicz-Wichrowskiego — odbędzie się uroczyste przedstawienie pełnej humoru komedii Caillaud'a i Fleura's „Miłość czuwa” w reżyserji Karola Wyrwicza, który zarazem odtworzy jedną z ról głównych. Resztę obsady stanowią p.p.: Jasińska-Detkowska, Kamińska, Malinowska, Marecka, Molska, Lubowska, Szurszewska, Stanisławska, Brusikiewicz, Ciecierski, Wollejo, Skolimowski, Zastrzeżyski, Domański i inni.

Jutro, w niedzielę 17 b. m. o godz. 8 po raz drugi „Miłość czuwa”.

POPOŁUDNIOWKI NIEDZIELNE

Na Pohulance farsa „Słomkowy kapelus”. Jutro, w niedzielę 17 b. m. o godz. 4 po poł. ujrzymy po raz pierwszy jako przedstawienie popołudniowe arcywesołą farsę „Słomkowy kapelus”, tryskającą beztroską wesołością. Mile, wesołe melodie, oraz barwność i ruch na scenie dają gwarancję wesołej zabawy. Ceny miejsc popołudniowe.

W Lutni „Beben” z Antonim Różyckim. Jutro, w niedzielę 17 b. m. o godz. 4 po poł. po cenach popołudniowych dana będzie wesoła i pogodna komedia „Beben” z udziałem A. Różyckiego, w której ogładamy przegrody niesfornego, samowolnego dziewczęcia, oraz kłopoty miłosne malarza Delanoy. „Beben” jest jedną z najmielszych sztuk repertuaru francuskiego.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos: Aniołowie piekła.
Hollywood: Miłośnicy Jasniny Pani.
Casino: X-27 (szpieg).
Pan: Pat i Patachon w konkurach.
Stylowy 1rader Horn.
Stwiatwid Trader Horn.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Zaginęła młoda dziewczyna. Policja śledczą poszukuje obecnie 20-letnią Jadwigę Stasiłowskią którą przed kilku dniami zginęła wśród nieznaných okoliczności.

Zachodzi przypuszczenie, że uciekła ona z domu, ulegając namowom jakiegoś osobnika, w towarzystwie którego ostatnio stała ją widywano.

DALSZE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW. Nocy wczorajszej nastąpiły dalsze rewizje w mieście u podejrzanych o działalność komunistyczną. Aresztowano kilka osób.

ZBŁĄKANE ŁODZIE. W dniu wczorajszym na rzece Dźwinie w pobliżu Dżysiny zatrzymano dwie duże łodzie sowieckie, które zniszczone zostały silnym prądem rzeki. W łodzi znajdowało się 6 żołnierzy sowieckich. Po wylegitymowaniu, strażników sowieckich przekazano komendantowi sowieckiemu.

W. K.

W. K.

W. K.

ZBYTEK I BIEDA

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że utracującami i marnotrawcami są ludzie bogaci, oni to bowiem mają nadmiar pieniędzy, stać ich na zaspokojenie różnych zachcianek, na nadmierne wydatki, oni to nie liczą się z groszem i wreszcie oni mogą być uważani za marnotrawców. Owszem, tak bywa istotnie, ale musimy zwrócić uwagę, że i ludzie biedni również potrafią niezgorzej marnować swój dorobek. Zdarza się przecież, że ludzie biedni pod wpływem jakiejś pobudki, czy czyjegoś dobrego przykładu, zaczynają oszczędzać. Niestety, nie mają oni nawyku oszczędzania, a zrozumienie tej głębokiej idei jest u ludzi ubożych dość płytkie, nietrwałe. To też ci, początkująco ciutłaczę najczęściej podejmują drobne oszczędności. Nie pozwalają oni urosnąć im do jakiegoś poważniejszego kapitału. Oczywiście, że takim oszczędzaniem niedaleko zajdzie. Prawdziwa i trwała oszczędność — to głębokie zrozumienie tej konieczności życiowej, to pewne poświęcenie wielu drobnych wygod i przyjemności dnia dzisiejszego na rzecz przyszłości.

Należy zatem z silną wolą, hartem i uporem znosić zlotówki do kas PKO na książeczkę oszczędnościową, aby wytworzył sobie rezerwę pieniężną na wszelki wypadek, a po latach kilkunastu wytrwałego oszczędzania dojdzie do poważniejszego kapitału.

Do obrońców Wilna

W związku z podaniem swego czasu w prasie wzmiankami o projektowaniu na 16 i 17 kwietnia br. II-gim Zjeździe byłych obrońców Wilna i żołnierzy Litwy Środkowej, podaje się do wiadomości, że wobec nagłego zgonu śp. gen. Mokrzeckiego, zjazd ten w powyższym terminie nie odbędzie się. No wy termin zjazdu zostanie podany osobno.

Zebrań organizacyjnych w sprawie ustalenia terminu nowego zjazdu, wyboru zarządu Związku, oraz zatwierdzenia statutu, odbędzie się w dniu 17 kwietnia br. o godz. 11-tej w sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego. Osoby zainteresowane w tej sprawie, proszone są o łaskawe punktualne przybycie.

Komitet organizacyjny.

STUDJUM AKCJI KATOLICKIEJ

W niedzielę 10-go bm. w sali Śniadeckich USB. p. prof. Marjan Massonius wygłosił odczyt p. t. „Encykliki papieskie o wychowaniu”.

Zgodnie z planem encykliki, przedstawił referent ustosunkowanie się Ojca św. do trzech przedewszystkiem za gadnień: do sprawy wychowania fizycznego, do systemu koedukacyjnego oraz szkoły wychowawczej.

Sport traktuje się dziś często jako zdobywanie rekordów, ztracając przez to celowość i inteligencję ćwiczeń.

Inną kwestją jest wychowanie fizyczne kobiet. Ćwiczenia razem z chłopcami oraz występy publiczne, powodują zatarcie wrodzonej skromności, powodują „odpoetyzowanie” życia, przyszykując do występowań w nieskromnym stroju, są jedną z przyczyn dzisiejszej mody.

Następnym zagadnieniem jest sprawa koedukacji w średnich i wyższych zakładach naukowych. Umjętną stroną koedukacji jest niesłyszane wczesne otrząskanie się młodzieży z szeregiem spraw, co powoduje złą konstrukcję powstającej rodziny.

Koedukacja jest jedną z przyczyn nieszczęśliwych małżeństw, a później rozwodów. Pod względem rezultatów naukowych skutki koedukacji są również ujemne.

Główną myślą encykliki jest jej stosunek do szkoły wychowawczej.

Jak wszystkie kwestje, tak i tę nie rozstrzyga Ojciec św. jednostronnie, lecz dopuszcza to, co da się pogodzić z zasadami katolickimi.

Państwo powinno współdziałać z zakładaniem i prowadzeniem szkół mających na celu wychowanie katolików.

Idealem musi być państwo chrześcijańskie i swobodna wychowania katolickiego powinna być w każdym ustroju państwowym zapewniona.

W encyklikach Ojciec

